

przekleństwo - świadectwo

Autor: frater - 01/03/2012 17:48

Bóg łamie moc przekleństwa

Autor: Arkadiusz Szczepaniak

„Krótco po urodzeniu się synka zauważyliśmy z żoną, że po północy, zawsze przez godzinę, nasze dziecko wydawało jakieś dziwne jęki, jakich żaden inny noworodek nie wydaje. Tak działo się co noc” – głosem łamiącym się ze wzruszenia Leszek opowiada o pierwszych tygodniach życia swojego synka. Bez jego wiedzy i zgody, jego dziecko zostało ofiarowane szatanowi przez „przyjaciela domu”.

W krótkim rytuale wypowiedział on nad niemowlęciem tylko kilka zdań, a to wystarczyło, aby diabeł poczuł się zaproszony do zawładnięcia duszą małego człowieka. Podobną moc przywoływania zła na kogoś ma przekleństwo. Skutkiem może być nawet opętanie demoniczne. Przekleństwo w złości jest nie tylko grzechem, ale wejściem w świat złego, który czuje się upoważniony do wyrządzenia szkody (nawet wtedy, gdy nie został przez człowieka wyraźnie wezwany). Złe słowa i złe myśli skierowane ku komuś lub czemuś dają mu pole do działania. Osoby, którym zdarza się źle życzyć innym – najczęściej nie zdają sobie sprawy z ogromnego niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą przekleństwo. Inaczej nigdy by tego nie robiły!

Bywa, że komuś wymknie się jakieś: „Idź do diabła!”, „A niech cię szlag trafi” czy choćby: „Jesteś diabeł, nie dziecko”. Mimo iż świadomie nie życzymy komuś zła – przez takie słowa też uchylamy furtkę złemu. Podobne skutki mają przekleństwa używane jako wulgaryzmy, którymi „ubarwiamy” swoje wypowiedzi. W naszej refleksji skupimy się jednak na przekleństwie jako złorzeczeniu. Temat ten poruszył na Europejskiej Konferencji IAD w Częstochowie ks. dr Marian Piątkowski – egzorcysta i założyciel pierwszej w Polsce wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym (w Poznaniu).

Rzeczywistość słowa

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało z tego, co się stało” (J 1, 1-3).

Słowo ma ogromną moc. Bóg rzekł: „Niech się stanie” – i stało się. Jego słowo powołało z nicości do istnienia wszystkie elementy świata, a wśród nich wszystkie istoty żywe. Słowo stało się ciałem, gdy Maryja odpowiedziała: „Niech mi się stanie według słowa twego”. Bóg wypowiada się dwojako: słowem prawdy w swoim Synu i słowem miłości w Duchu Świętym. Prawda i miłość w Bogu zawsze stanowią jedno, a słowo Boże jest zawsze dobre. Natomiast od chwili buntu aniołów – na świecie pojawia się słowo złe. Szatan wypowiada się słowem kłamstwa przeciw prawdzie i słowem nienawiści przeciw miłości. Musimy więc mieć świadomość, że każde nasze złe słowo jest uczestnictwem w słowie szatana i daje mu moc, czyli... sprowadza zło.

Czy Bóg przeklina?

Z pewnością Bóg wolałby człowiekowi tylko błogosławić, jednak gdy jest to konieczne – posługuje się również przekleństwem. W ramach aktu stworzenia Bóg błogosławi wszelkiej istocie żywej. W związku z upadkiem człowieka błogosławieństwo, jakie przynosi ze sobą Słowo, ukazuje zbrodniczy opór szatana i przekształca się – wskutek kontaktu z nim – w przekleństwo. Także biblijna przepowiednia końca świata posiada oba te elementy w eschatologicznym ujęciu. Pomiędzy tymi wydarzeniami – stworzeniem i sądem ostatecznym – mieści się cała historia zbawienia człowieka, w której Boże przekleństwo (będące zawsze moralnie dobre) służy do nawrócenia ludzi i do zwrócenia ich ku miłości Bożej. Ono nigdy nie jest absolutne. Niekiedy bez wyraźnych racji, w sposób zaskakujący, po prostu wskutek przyływu miłości – obietnica zbawienia następuje bezpośrednio po groźbie, lecz częściej z samego środka przekleństwa wytryska błogosławieństwo.

Od czego zależy skuteczność klątwy?

Od stopnia złej woli osoby przeklinającej. Jeśli działa ona świadomie, z autentyczną intencją złorzeczenia, np. z głęboką nienawiścią – skutek będzie duży, zwłaszcza jeśli zachodzi przy tym związek pokrewieństwa. Ogólną zasadą jest: im pokrewieństwo bliższe, tym przekleństwo groźniejsze. Najbardziej niebezpieczne to przekleństwa rodziców wobec dzieci. Szatan uważa się wtedy za uprawnionego do wyrządzenia szkody, która może dotyczyć ciała, psychiki, relacji międzyludzkich, mienia – do opętania włącznie. Znane są przypadki, gdy matka rzuciła przekleństwo na nienarodzone jeszcze dziecko i oddała je diabłu, a ono urodziło się opętane. Znane są także opętania dzieci ochrzczonych – zbyt małych, żeby były zdolne do rozeznania dobra i zła, więc nie mogły popełnić osobistego grzechu. Wtedy najbardziej prawdopodobną przyczyną obecności złego ducha jest przekleństwo.

Od intencji sprowadzenia zła przez przeklinającego lub czarownika, któremu „zlecono zadanie” – zwłaszcza jeśli osoby te zawarły pakt z diabłem. W czarnej magii występuje tzw. „zło-czynienie”, maleficjum, czyli współdziałanie przekleństw z odpowiednimi rytuałami i posługiwanie się zauroczonym przedmiotem.

Od okoliczności, w jakich pada klątwa. Ma ona większą siłę w szczególnych sytuacjach życia, takich jak ślub, chrzciny, urodziny. Ks. Rufus Pereira na X Forum Charyzmatycznym w Łodzi powołał się na przykład pewnej kobiety, która od 20 lat uskarżała się na ból brzucha. Podczas egzorcyzmu okazało się, że to cierpienie spowodowała teściowa – dając jej w dniu ślubu do wypicia szklankę mleka. Ono było nośnikiem przekleństwa teściowej, która nie zaakceptowała młodej kobiety jako żony swojego syna. Jak widać, szatan może działać również poprzez przedmioty.

Ksiądz Rufus wskazał także na zagrożenie, jakim jest przekleństwo pokoleniowe. Jeśli ktoś z naszych przodków posłużył się przekleństwem, to klątwa ta może trwać przez pokolenia. Szczególnie niebezpieczne jest, gdy w rodzinie miały miejsce przypadki samobójstw, aborcji, morderstw, gdy ktoś zajmował się okultyzmem, magią, satanizmem lub był członkiem sekty. Ducha zła obecnego w naszej rodzinie niejako nieświadomie „dziedziczymy”.

Od stanu duszy osoby, która została przeklęta. Jeśli grzech jest w jej życiu ciągle obecny –brakuje jej Bożej ochrony, a przekleństwo niejako oprze się na grzechu tej osoby. Jeśli natomiast jest w stanie łaski uświęcającej – wtedy może być nawet całkowicie odporna na przekleństwo. Należy przy tym pamiętać, że szatan uderza także w tego, który w złych intencjach złorzeczy innej osobie – szczególnie, kiedy zamawia zło poprzez maga. Zło pozyskuje wówczas wpływ na osobę zamawiającą i przejmuje nad nią pewną władzę.

„Niewidzialni” dla przekleństwa

Prawdziwą pomocą dla osoby przeklętej jest egzorcyzm (choć dobrze byłoby skłonić osobę, która rzuciła przekleństwo, aby je przed Bogiem odwołała). Główny ciężar obrony spoczywa jednak na osobie przeklętej. Jeśli żyje w grzechu – powinna z nim zerwać i zostać gorliwym chrześcijaninem: żyć w stanie łaski, często korzystać z sakramentu pokuty (powinna też wyznać wtedy okoliczności przekleństwa) i

Eucharystii. Ważny jest stopień jej wiary, wzmacnianej lekturą Pisma świętego i wiedzą religijną. Potrzeba również osobistej modlitwy – zwłaszcza różańca – a także modlitwy wstawienniczej. Obroną przeciw skutkom przekleństwa jest modlitwa wielbiąca Pana Boga (złe duchy jej nie znoszą), a także modlitwa językami. Niezbędne jest również przebaczenie sprawcy przekleństwa. Skuteczne bywa ofiarowanie Mszy św., a szczególnie sprawowanie jej w domu obciążonym przekleństwem.

Środkami obronnymi są także używane właściwie (czyli nie w znaczeniu magicznym) sakramentalia: egzorcyzmowana woda, olej i sól, a także posiadanie przy sobie i w domu znaków świętych: np. medalika, relikwii, krucyfiksu, obrazów świętych. Wielką pomocą jest zawsze modlitwa członków rodziny oraz osób poświęconych Bogu, a także pielgrzymowanie do sanktuariów. Niezastąpione jest włączenie się do grupy modlitewnej, zwłaszcza Odnowy w Duchu Świętym, i systematyczny udział w modlitwach wspólnotowych. Przy czym nie należy się zrażać przeciwnościami – przekleństwo budzi niekiedy awersję do sacrum i utrudnia modlitwę osobistą. Ponieważ wspólna modlitwa w grupie przywołuje obecność Jezusa i Jego potężne działanie – zły duch zniechęca do niej i utrudnia ją. Powoduje złe samopoczucie u osoby przeklętej: bóle głowy, zniechęcenie, ale wytrwanie pomimo przeciwności – przynosi stopniową poprawę.

W walce duchowej – w której uczestniczymy bez względu na to, czy tego chcemy, czy nie – pamiętajmy, że naszym oparciem jest sam Jezus Chrystus! Z Jego serca nikt nie jest w stanie nas wyrwać wbrew naszej woli. A nasz Pan tę walkę wygrał już dawno i nieodwołalnie, mocą swojej Krwi przelanej na krzyżu. My tylko wchodzimy w Jego zwycięstwo...

=====

Odp: przekleństwo - świadectwo

Autor: frater - 01/03/2012 17:49

www.odnowa.jezuici.pl/szum/prowadzenie-spotkainmenu-33/modlitwa-o-uwolnienie-mainmenu-83/402-bog-amie-moc-przeklestwa

=====